

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. telefon Nr. 63.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatów handlowych pomiędzy Polską, Danją i Islandją

Dnia 13 b. m. w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatów handlowych polsko-danjskiego i polsko-islandzkiego, podpisanych w Warszawie dnia 22 marca r. b.

Wymianę dokonał ze strony polskiej dr. A. Skrzyński.

Rozruchy w Sudanie są dziełem egipskich agitatorów

„Nouvelles Presse” donosi z Londynu, że niepokój w Sudanie nastąpił wywołany przez rewolucjonistów egipskich, którzy dają do przylaczenia Sudanu do Egiptu jeszcze przed rozpoczęciem rokowań angielsko-egipskich.

W kołach poinformowanych

Święta wojna maurów przeciw głauirom hiszpańskim. Klęski najędźców na piaszczystych polach bitew marokańskich

PARYŻ 14. 8. W związku z podróżą generała Primo de Rivero do Maroka okazuje się, że starcia z powstańcami marokańskimi trwają dalej i wyniki ich są przeważnie niepomyślne dla Hiszpanów.

Powstańcy przypuścili atak do Mochanos hiszpańskich a wojska hiszpańskie z wielką trudnością atak ten odparły.

Sytuacja jest niebezpieczna, ponieważ nie zdolno zapewnić dostatecznej ilości pomocy głównym siłom hiszpańskim.

Lloyd George jeszcze nie zrezygnował

Prasa tutejsza podaje za rzymską gazetą „Nouvelles Presse” wiadomość, że profesor Cervelli, specjalista od operacji gruczo-

twierdzą, że ostatnie wypadki w Sudanie wywarły wpływ na stanowisko rządu angielskiego w rokowaniach.

Rząd angielski jest zdecydowany stłumić wszelkie próby wywołania niepokojów w Sudanie.

a wysłaniem placówkami.

„Służba lotnicza,”

która miała przywrócić ten kontakt, zawodzi z powodu braku materiałów pomocniczych, a przede wszystkim benzyny na wysłaniach placówek i warsztatów, gdzie lotnicy naprawiać mogliby uszkodzenia aparatów.

Wobec tego, że nawet drobne uszkodzenia nie były naprawiane, wielu lotników hiszpańskich

zostało wysłanych w ostatnich dniach (A.W.).

W ostatnich dniach (A.W.).

W ostatnich dniach (A.W.).

W ostatnich dniach (A.W.).

Czy przypadkiem nie szkoda czasu i papieru

WARSZAWA 14. 8. Dnia 12 b. m. pan komisarz ludowy spraw zagranicznych Czerwinski przesłał panu chargé d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie Wyszyńskiemu notę, w której potwierdza odbiór noty rządu polskiego z dnia 6-go sierpnia r. b. w sprawie

wie napadu na Stolpca, komunisty, iż władze Związku Socjalistycznych Republik Rad przeprowadzą śledztwo w sprawie wyszczególnionych w nocie polskiej wiadomości o jego wynikach nie omieszkają zawiadomić rządu polskiego.

na konferencji londyńskiej Francja broni swych słusznych praw

Ohy nie zmięknij w ostatniej chwili

LONDYN 14. 8. Wczorajsze popołudniowe obrady ministrów francuskich i belgijskich z ministrami niemieckimi podjęte zostały o godz. 17 i trwały przeszło 2 godziny. W sprawie ewakuacji wojskowej Zagłębia Ruhry Niemcy domagali się wyznaczenia terminu ewakuacji na dzień

bez uchybień przyjęte na siebie zobowiązania.

Herriot stwierdził, że przeprowadzenie ewakuacji przed upływem jednego roku jest niemożliwym, zaznaczając, iż w prowadzonych rokowaniach Francja niezaprzeczenie wykazała

liberalizm

i pragnienie pokoju, poczem zwrócił się do ministrów niemieckich, aby ci ze swej strony owiani byli również duchem pojednawczym.

W kołach, zbliżonych do konferencji, panuje przekonanie, iż Rzesza zgodzi się ostatecznie na warunki strony francusko-belgijskiej.

Rewolucja w 70 skrzyniach eksportowana z Rosji do Bułgarii

SOFIA 14. 8. Bułgarska Ag. Teleg. donosi, że w początku b. m. władze bułgarskie dowiedziały się, że pomiędzy 8 a 15 b. m. znaczne zapasy pochodzącej z Rosji broni i amunicji mają być wyładowane na bułgarskim wybrzeżu morza Czarnego, jak również w Rumunii u ujścia Dunaju. W związku z tą wiadomością zorganizowany został baczny nadzór nad wyładowaniem.

Wczoraj patrol wojskowy znalazł na północ od przylądka Burgas w ustronnym miejscu 20 skrzyń z rewolwerami i nabojami, 10 skrzyń granatów i 40 skrzyń naboju karabinowych. Cały ten materiał wojskowy był fabrykacji rosyjskiej. Wszczęto energiczne śledztwo, celem wykrycia osób, które dokonały wyładowania broni.

A jednak można ich odpedzić

Rumunja dała sobie radę z sowbandytami

Pisma donoszą, że rosyjska banda terrorystyczna przekroczyła Dniestr, chcąc spłądować rumuńską wieś Saba. Zof-

terze rumuńscy odpedzili bandytów, którzy uciekli zagranicę, pozostawiając broń i amunicję.

Kiedyż nareszcie sprzykrzy się światu ciągle sowieckie brzękanie szablą

BERLIN. (PAT.) „Deutsches Ztg.” donosi z Angory, jakoby rząd turecki otrzymał za pośrednictwem tamtejszego przedstawiciela sowieckiego no-

te, utrzymana w tonie stanowczym w której rząd sowiecki za da ewakuacji i oddania twierdzy Karwu w przeciągu 3-ch miesięcy.

Jeszcze jedna mina i kto wie czy nie własna

mina, która eksplodowała. Łódź „Lokal Anzeiger” donosi, że na morzu Oczernem rosyjska łódź torpedowa najechała na

zatonęła w przeciągu kilku minut, przyczem zginęło 15 osób załogi.

Myśmy to już widzieli u nas za czasów Murki i Apuchtina

MOSKWA 13. 8. (A. W.) Centralny komitet rosyjskiej partii komunistycznej uznał za niezbędne wznowić element komunistyczny wśród personelu pro-

fesorskiego. W tym celu kwalifikowani członkowie partii mają otrzymać rozkaz objęcia stanowisk profesorów, pisarzy i inż. od ich dotychczasowej pracy i przygotowania.

Czyżby faktycznie Japonia chciała rzec się Sachalinu

Z Pekinu donoszą o kilku głównych szczegółach przysługującego rosyjsko-japońskiego układu na skutek którego będą wznowione stosunki dyplomatyczne pomiędzy Rosją a Japonią.

Portsmouth, miałyby pozostać nadal w swej mocy, a prócz niego miałyby być zawarte dodatkowe traktaty przyjaźni.

W uzupełniającym protokole Japonia ma zgodzić się na opuszczenie północnego Sachalinu.

Dzwonią na pokój na Górnym Śląsku Wyrok sądu rozjemczego

Czy zaspokoi on żądania robotników

Dzisiejszej nocy zapadł wyrok sądu rozjemczego zwołanego w Katowicach celem rozstrzygnięcia zatargu o płace w przemyśle górnośląskim.

Zanim ukaże się dokładny tekst umowy, możemy już podać najważniejsze jej punkty.

W górnictwie ma być zastosowana

10% zniżka plac (przemysłowcy żądali 20%), obowiązuca od dn. 1 czerwca. Dla maszynistów wyciągowych podniesiono zarobki od 15 do 20 groszy na godzinę. Deputaty węglowe pozostały niezmienione.

Czas pracy w kopalniach pozostaje bez zmiany — 8 godzin na powierzchni, 6 1/2 godzin pod ziemią.

W hutach na zasadzie rozporządzenia ministerialnego z 18 lipca, czas pracy przedłużony zostaje do 10 godzin dziennie, a wyjątkiem wszelkie tych kate-

gorij pracy, które przed wojną miały 8-godzinny dzień pracy.

Zarobki pracujących w hutach

10 godzin powiększone będą o 20% w stosunku do plac owarowych. Ci, którzy pracują 8 godzin, pomniejszą przy dystychności płacy.

Deputaty węglowe ustalono na 15 — 18 kilogramów dzienne, dla fachowców. Dla innych kategorii stosunkowo mniej.

Umowa ta ma obowiązywać do 1-go października z 14-dniowym terminem wypowiedzenia.

Centralny Komitet Strajkowy zwołuje na jutro sobotę nadzwyczajną, celem zaskuteczniejszenia delegatów powołanej uchwały.

Wobec tego wynikiem rozstrzygnięcia są robotników podniesiony.

W Hucie Laura tłum słuchający 1000 osób pobili dyrektora.

Fabrykantem łódzkim nie spieszo

porozumieć się z robotnikami

ŁÓDŹ, 14. 8. Po zebraniu przedstawicieli związków robotniczych — związek przemyślników — przedstawiciel przemysłowców, które wobec propozycji przemysłowców zajęło stanowisko negatywne.

W przededniu wojny rozprawy

Zamach Mussoliniego na konstytucję włoską

„New York Herald” donosi z Rzymu: Na początku następnej sesji parlamentarnej, w listopadzie albo w grudniu, Mussolini wnieśli projekt ustawy, domagający się rewizji konstytucji.

Projekt ten odbierałby częściowo jej prawa i byłoby przewidziane utworzenie ciała ustawodawczego na nową podłogę.

GIEŁDA

WARSZAWA 14. 8.

Dolary 5.18 1/2	10.50, 10.30
Belgia (za 100) 26.75	Narbin 1.00
Holandia (za 100) 292.75	Orthwein i Karminski 0.45, 0.25, 0.43
Londyn (za 1) 23.57 1/2	Ostrowieckie 11.75, 13.30, 12.35
New Jork (za 1) 5.18 1/2	Parowoz 0.65, 0.70
Paryż (za 100) 29.00	Pociek 2.50, 2.75
Praga (za 100) 15.35	Rohn i Zieliński 0.50, 0.60
Szwajcaria (za 100) 97.98	Rudzi 2.40, 2.50, 2.45
Wiedeń (za 100.000) 7.32 1/2	Wulkan 3.50
Włochy (za 100) 23.40	Suchedniów 0.75, 0.70
B. Dyskontowy 8.50, 8.20	Starachowice 4.40, 4.50, 4.75
B. Handlowy 10.75, 10.05, 10.25	Ursus 4.50, 4.00, 4.25
B. dla Han. i Przem. 1.95, 2.10	Zieleniewski 16.00, 16.25
B. Kredytowy 0.57	Konopie 1.00
Ostrowie 2.70	Zawiercie 45.00, 43.00
B. Handl. w Poznaniu 2.40	Borkowski 2.15, 2.25
B. Przem. we Lw. 0.67, 0.65, 0.66	Transport i Żegluga 0.25
B. Tow. Spółdz. 13.00	Cmielów 1.00
B. Zachodni 3.10, 3.15	Elektryczność 2.20, 2.40
B. Zjedn. Ziem. Pol. 2.05	Pol. Tow. El. 0.26
B. Zw. Sp. Zar. 7.50	Sila i Światło 0.86, 0.88
B. Zw. Ziem. 0.35	Majewski 10.00
Cerata 0.35	Polska Nafta 0.80
Sole Potasowe 9.00	Nobel 2.70, 2.75
Kijewski i Scholtze 0.42, 0.41, 0.42	Habertsch 7.50, 7.97
Grodzisk 1.00	Spirtus 2.75, 2.90, 2.85
Puls 0.66, 0.64, 0.66	Herbata 0.20
Strem 17.00, 18.00, 17.25	
Spless 1.50, 1.45, 1.50	
Wildt 0.27	
Zgierz 4.75	
Chodorów 8.00, 8.25	
Czerak 0.95, 1.15	
Czerwone 4.00, 4.20	
Godawice 2.90, 3.10	
M. Łódź 1.05, 0.95, 1.00	
Tow. Fabr. Cukru 7.00, 6.85, 7.50	
Parley 0.63, 0.62, 0.61, 0.50, 0.60	
Łazy 0.24, 0.23	
Wysoka 3.00, 4.25	
Warsz. Tow. Kap. Węgl. 7.75	
8.25, 8.05, 1.21, 7.75, 8.25, 8.15	
4. 5)	
Fitner 8.50	
C. Łódź 1.10, 1.00, 1.06	
Łódź 1.10, 1.20, 1.15	
Modawów 2.20, 2.25, 1), 2.00, 2.20, 2.25	

Główne wygrane

V kl. Loterii Państwowej

(6my dzień ciągnięcia)

Zł. 3.000. 12195, 42275	
Zł. 1000. 47985	
Zł. 500. 41625	
Zł. 200. 35960	
Zł. 100. 23908, 45378, 48486	
Zł. 75. 4926, 5522, 18066, 28012	
32344, 23379, 47284	
Zł. 60. 3900, 6348, 7551, 10771, 11285, 11638, 11735, 12888, 14389, 15923, 16017, 16811, 17406, 17538, 18438, 18631, 20182, 22000, 24121, 24244, 26653, 30945, 31535, 32008, 32720, 34773, 37000, 37391, 38674, 40642, 40687, 40974, 49040, 49125, 49358, 45701, 46288, 46488, 47288	

B. 11.

Musieli by pan zmienić zdanie

p. H. Young,

gdyby pan obecnie składał

sprawozdanie p. prezesowi ministrów

W sprawozdaniu swoim

„o położeniu finansowem

Polski”

złożonem p. prezesowi Rady ministrów, dn. 10 lutego r. b. przez p. H. Younga, czytamy:

„Nie jest zważenie powiększenia, że główną trudnością otrzymaniu

zwiększonych dochodów jest nie tyle brak zdolności uiszczenia podatków, ile brak zdolności administracji w ściąganiu podatków”

Od chwili, w której słowa te wyszły z pod pióra rzeczoznawcy angielskiego upłynęło pół roku. W okresie tym sprawność podatkowa administracji skarbowej poprawiła także postępy, że np. w ostatnim m. lipcu wpływy podatkowe

przekroczyły o 11 proc.

kwoty preliminarzowe. Korzystny wynik linowy nie jest zresztą odosobniony: 27 i 28 lipca odbyła się w ministerstwie skarbu konferencja w sprawie uproszczenia systemu podatkowego, na której stwierdzono, że sprawność aparatu podatkowego zrobiła w ciągu ostatniego roku znaczne postępy.

Podatki bezpośrednie w r. b. wymierzone są w wyznaczonych terminach. Dowód nadzwyczajnej sprężystości złożyły urzędy skarbowe przy wymiarze

1-emu raty podatku majątkowego.

Wskuteczność w w. ściśle oznaczonym terminie. Pomyślnie również przeprowadzona była akcja egzekucyjna przy poborze 2-iej zaliczki na podatek ma

jatkowy, która w krótkim okresie doprowadziła do ściągnięcia niemal wszystkich — prócz odroczonej — zaległości.

Na znaczną poprawę akcji wymierzania podatków wpłynęła przedewszystkiem

generalna lustracja urzędów podatkowych, przeprowadzona w lecie r. z., jak również utworzenie przy Dep. Podatków i Opłat działu inspekcyjnego.

Dlaczego Bank Polski nie może wydawać pożyczek pod zastaw papierów procentowych

W związku z narzekaniami, które szeroko rozbrzmiewają na robione jakoby przez Bank Polski utrudnienia przy udzielaniu pożyczek na zastaw papierów, że źródła miarodajnego otrzymujemy wyjaśnienie, że pożyczki takie Bank Polski udzielać może tylko

w bardzo ograniczonej ilości, a mianowicie w stosunku do sum, gromadzonych na prywatnych rachunkach żyrowych, — w myśl bowiem statutu Banku Polskiego pozycja zastawu pa-

pierów nie wchodzi do zabezpieczenia emisji biletów Banku. Z tego wynika, że udzielanie pożyczek pod zastaw papierów musi być

bardzo ostrożne.

Bank Polski stara się udzielać ich przedewszystkiem tym warstwom, które w innej formie korzystają z kredytu w Banku Polskim nie mogą, a więc tym, którzy nie posiadają przedsiębiorstw, umożliwiających dyskonto weksli.

Szczegóły komunistycznej „wsypy” na Królewskiej

Czyż naprawdę „nic na to nie można poradzić” pos. Królikowski pod osłoną legitymacji poselskiej

wychodzi wolny z bolszewickiej kryjówki

Dziś już można już zapowiedzieć ogólny secesyjny wykrzyk komunistycznego lokatu przy ul. Królewskiej i ujęciu tam

„najbardziej leżących członków” C. K. K. P. R. P.

(Centr. Komitetu Kom. Par. Rob. Pol.)

Przed kilku miesiącami w komisarzacie gdańskim zawiadomienie o powstaniu nowego pisma p. t. „Przegląd Ekonomiczny”. Jako redaktor odpowiedzialny wskazany był niejaki Truskier Franciszek, zamieszkały na ulicy Natolińskiej nr. 10.

Otóż właśnie ten Truskier jako redaktor

wzbudził podejrzenia, gdyż już od pewnego czasu śledzono go i stwierdzono, że jest w kontakcie z komunistami.

W bliźniactwie dni po wniesieniu podania, dowiedziano się, że ów Truskier w jednym z biur ogłoszeniowych zaplanował

pismo komunistyczne zagraniczne podając adres nie redakcji, Natolińska 10, ale — Królewska 41 m. 9.

Co to za lokal? — powstało pytanie. Zewnętrznie ogólny zwiastunek stwierdził, że dom

położa 2 wejścia, od ul. Zielnej i od ul. Królewskiej, co jest zawsze warunkiem konspiracyjnego lokalu.

— Obserwacja —

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Po tym fakcie Kom. Stuchnek zdecydował się odwiedzić mieszkanie Nr. 9 mimo, że oficjalnie

ujawnia się p. Mucharek, dyrektor banku cukrownictwa.

Wizyta policyjna była tak niespodziewana, że na pukaniu otworzono natychmiast. W drzwiach ukazał się młody człowiek, jak się potem okazało Horning Jan Jerzy, członek Centr. Kom. K. P. R. P. Na widok policyjny odniósł się on i „stęknął”

zamknął na klucz drzwi jednego z bocznych pokoi.

Tam właśnie się brali inni „to wczoraj” mający właśnie redagować w piśmie „Przegląd Ekonomiczny” w sprawie strajku na G. Śląsk.

Godnym zaznaczenia jest fakt, że w czasie rewizji

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

Wszystkie podejrzenia nabierały mocy poważnych przesłank, gdy pewnego dnia wszedł tam niejaki Krawczyk Jan (Twarda 6) co do którego wiadomo było, iż jest członkiem Centr. Komitetu K. P. R. P.

O „Jednolity front” klasy pracującej

WARSZAWA 14. 8.

Po raz wtóry N. P. R. i Zjednoczenie Zawodowe wytapili z galazką oliwną do rozdzierającego walką i waśniami oboma klasowego.

Po imponującym wiecu ogólnorobotniczym (w końcu lipca), który zgromadził 10 — 12 tysięcy robotników wszystkich powiatów i w ciągu kilku godzin obradował bez sukcesów, Rada okręgowa związków zjednoczenia zawodowego polskiego zwróciła się do chrześcijańskiego zjednoczenia zawodowego Rządowej Polskiej, oraz do Warszawskiej rady klasowych zw. zaw. z propozycją i wezwaniem do utworzenia

Komisji porozumiewawczej międzyklasowej.

Po spotkaniu, a mianowicie u motywowaniu nieodzownej potrzeby takiego wspólnego bratniego organu, pismo inicjatorów podaje zasady, które gwarantowałyby powodzenie i dawały szanse żywotności i zdolności do skutecznego działania.

Za takie zasady Rada okręgowa uważa:

1. Komisja powstaje na terenie m. Warszawy.

2. Porozumienie dotyczy wyłączenia organizacji zawodowych — z wyłączeniem organizacji politycznych.

3. Porozumienie obejmuje organizacje zawodowe: klasową, chrześcijańską - demokratyczną i Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

4. Porozumienie istnieje tylko

Związki zawodowe wszystkich odłonek łączą się celem wspólnym o raty interesów robotniczych

Prezydium Rady Okręgowej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego rozemniało do Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego i Komisji okręgowej Związków Zawodowych (klasowych) pismo w sprawie utworzenia ogólnozwiązkowej komisji porozumiewawczej.

Komisja ta, mająca na celu porozumienie w sprawach zawodowych, społecznych i ekonomicznych jednoczyłaby wszyst-

kie związki na terenie Warszawy z wyjątkiem Związków koneserowanych.

Do komisji tej weszłoby po 8 przedstawicieli centralnych organizacji zawodowych z wyjątkiem partii politycznych.

Po wystąpieniu jednej organizacji zawodowej, komisja automatycznie likwiduje się.

Projekt ten we wszystkich Związkach został przyjęty bardzo życzliwie.

Do Urzędu śledczego w Warszawie przyprowadzono z etapu w Stolicach niejakiego Bernarda Dabrowskiego (Kono-

packa 14), ubranego w bluzę bolszewicką.

Dochodzenie ustaliło, że Dabrowski, służąc w 1923 r. w straży celnej w Chorzeli, zbliżył do Rosji, przywłaszczając legitymację i ubranie państwowe.

Bolszewicy przyjęli Dabrowskiego do szkoły komunistycznej.

Po pewnym czasie mając już dość „rafu bolszewickiego”, zbiegł powrócił do Polski. Dabrowski będzie podwójnie karany: za przekroczenie nielegalnie granicy i za ucieczkę z posterunku.

Na jakie dowcipy puszczają się angielskie pisma germanofilskie

Z konferencji londyńskiej: Sednia Mac Donald: — Następny! Sekretarz Herriot: — Zawolał Michalka. Woźny Poincare: — Wolalby go nie sprawować, nie mogąc patrzeć na tę gebe.

(Daily Express m. Londyn)

Chciał zostać zdrajcą i szpiegiem Gdy jednak obejrzał „raj bolszewicki” wrócił do Po'ski i oddał się w ręce sprawiedliwości

Do Urzędu śledczego w Warszawie przyprowadzono z etapu w Stolicach niejakiego Bernarda Dabrowskiego (Kono-

packa 14), ubranego w bluzę bolszewicką.

Dochodzenie ustaliło, że Dabrowski, służąc w 1923 r. w straży celnej w Chorzeli, zbliżył do Rosji, przywłaszczając legitymację i ubranie państwowe.

Bolszewicy przyjęli Dabrowskiego do szkoły komunistycznej.

Po pewnym czasie mając już dość „rafu bolszewickiego”, zbiegł powrócił do Polski. Dabrowski będzie podwójnie karany: za przekroczenie nielegalnie granicy i za ucieczkę z posterunku.

Na jakie dowcipy puszczają się angielskie pisma germanofilskie

Z konferencji londyńskiej: Sednia Mac Donald: — Następny! Sekretarz Herriot: — Zawolał Michalka. Woźny Poincare: — Wolalby go nie sprawować, nie mogąc patrzeć na tę gebe.

(Daily Express m. Londyn)

Chciał zostać zdrajcą i szpiegiem Gdy jednak obejrzał „raj bolszewicki” wrócił do Po'ski i oddał się w ręce sprawiedliwości

Borysław, serce naszej produkcji naftowej

był coraz słabszym tętnem

Trzy czwarte szybów stoi bez ruchu i bez pracy

Spisek finansjery zagranicznej

i robota miejscowych komunistów

Borysław w sierpniu 1924

Zastój w przemyśle naftowym został sztucznie wywołany przez obcych i swoich kapitalistów.

Koncern „Dabrowa” unieruchomił w ubiegłym miesiącu szyb naftowy, produkujący po 90.000 kg. ropy dziennie. Jest to akcja godząca wprost w sedno życia naszego przemysłu.

Czego żądała przemysłowcy?

Odpowiedź prosta: zniszczenia polskiego przemysłu naftowego, by ropa zagraniczna mogła zasilać nasze dotychczasowe rynki zbytu.

Kto zna Borysław, ten wie, że akcje te zanoczkowano w roku 1910. Prasa mieszczańska wykała nerfione zakusy trustów zagranicznych, zdemaskowano krecie roboty, lecz znowu dziś, po latach ciemnoty, ci sami ludzie odważają się kontynuować niszczycielskie dzieło.

Trzy czwarte szybów naftowych stoi bez ruchu. Tysiące pracowników naftowych pozostawiono bez pracy. Głód i niedza w Borysławiu niebawem. I toż miarodajne czynniki nie położą tam niszczycielskiej roboty, to możemy być świadkami strasznego dramatu.

W okolicznych lasach Borysławia

plamią agitarzy bolszewicy zwolują olbrzymie wieżki.

czym, rozumie się, wiedza wszyscy, prócz tych, którzy w pierwszej linii wiedzieć o tem powinni. Wprawdzie robotnicy borysławscy wykazali przed paru tygodniami na wiecu bezrobotnych w Domu Ludowym, jaka żywią sympatię do różnych Pasternaków, Mizesów i t. p. cichych i jawnych zwolenników raju bolszewickiego, ale głód jest złym doradcą, a agenci komunistyczni umieją wyzyskać rozgoryczenie mas.

Jeżeli jeszcze dodamy, że nasi możni i zlotowładcy często rzucają tysiące złotych na różne

bankiety i libacje, to nie dziwnego, że głodni robotnicy czekają „dnia zapłaty”, aby pomścić swoje krzywdy.

Przyznać trzeba, że przedstawiciele zdrowszej części miejscowej inteligencji choć często różnią się głęboko w swoich przekonaniach politycznych, to jednakże widzą obecne zło, — chowają głęboko — różnice partyjne i

idą razem do walki o chleb i pracę dla szerokiej mas robotniczej. Mam tu na myśli inż. Kobaka i inż. Pingerhuta, oni to właśnie przez zalecie mekiego stanowi ska, ukroili nieco samowole różnych miejscowych kacyków zagranicznego kapitału.

Wiercacy.

D'Annunzio ku czci

Ś. Franciszka z Asyżu

Na rok obywatela przetrwał lubi kiem, postanowił wybudować

Dziś na dwie godziny nocni włóczędzy warszawscy pożegnali się z bladą twarzą swego wspaniałego przyjaciela

(k) Dziś wieczorem o godzinie 7-iej m. 31 nastąpi zaćmienie księżyca.

Pozornie powiększona tarcza księżyca będzie stoninowo zastalana aż do godziny 8-iej m. 20, kiedy to księżyc zupełnie zniknie, bowiem będzie całkowicie zakryty aż do godziny 10 m. 10.

„Pewni” dział że wróci o 7-iej...”

Oblakana z rozpaczy żona Matteotiego,

to jedno zdanie powtarza

Dzienniki włoskie donoszą, że żona zamordowanego prezydenta Mattiotiego ma

duże się w dalszym ciągu w stanie nieprzytomnym, graniczącym z obłędem.

Maż udaje się do parlamentu pożegnać żonę słowami: „wróć o 7-iej, przygotuj mi dzieńko herbatę”.

Nie wrócił więcej, porwany przez faszystów i zamordowany. Niezadowolona kobieta budząc się chwiliami z uśpienia powtarza to jedno tylko zdanie: „Pewni” dział że wróci o godzinie 7-iej”.

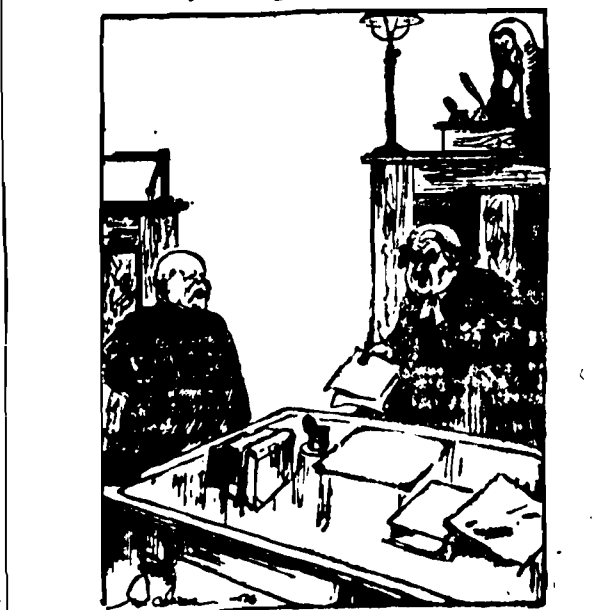
Stan chorej jest, jak sądzą lekarze, beznadziejny.

Potem tarcza Księżyca ponownie będzie odsłaniana i o godzinie 11-iej m. 9 znów zabłyśnie w pełni.

Zaćmienie to będzie widoczne w Azji, na Oceanie Indyjskim, w Afryce, w części Ameryki Południowej i w Europie, a więc i w całej Polsce.

„Pewni” dział że wróci o 7-iej...”

„AMOREK”
WESOŁE CZASOPISMO NIE POLITYCZNE
zamieszka wielobarwno rysunki oryginalne ilustratora pisma angielskiego G. Bridgema. Jedyne w Polsce i innych artystów.
Każdy zeszyt zawiera kolorową reprodukcję na pierwszy portret, przeznaczoną do umieszczenia w ramce.
CENA NUMERU 40 G.



Z konferencji londyńskiej:
Sednia Mac Donald:
— Następny!
Sekretarz Herriot:
— Zawolał Michalka.
Woźny Poincare:
— Wolalby go nie sprawować, nie mogąc patrzeć na tę gebe.
(Daily Express m. Londyn)

Obleżenie bandytów z pod Spąły trwało całą noc

W stodole, jak w twierdzy, bronili się zawzięcie

Sprowadzono karabin maszynowy — wtedy dopiero

wszczęli pertraktacje

Jeden wyszedł bez broni, oddał się w ręce policji, i już w kajdanach zaczął uciekać — zastrzelono go

Drugi pod lufami karabinów, na podwórzu, spisał swój „testament, i ostatnią kulą strzelił sobie w serce

(Telefoniem od własnego korespondenta).

Wczorajsze nasze pisma doniosły już o krwawej potyczce, stoczonej przez policję z bandytami, którzy dokonali napadu pod Spąły, rezydencją p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

„Express Poranny“ dowiadywał się obecnie ciekawych szczegółów i walki.

Z rysopisu podanego przez jednego z napaścińców ciężko rannego Szwarcenkona, ustalono, że jednym z bandytów jest niejaki Jan Pawłowski, lat 24, mieszkaniec wsi Rzeczyca, który przed miesiącem zbiegł z więzienia w Przemyślu, gdzie zaczął odsiadywać karę

12 lat ciężkiego więzienia.

Domyslać się, że krewni i znajomi Pawłowskiego zamieszkały w okolicy, będą go ukrywać i pomagać mu, kierownik eksp. śledczej,

p. komisarz Nowak, w rekach którego spoczęło dowództwo nad siłami policji, zarządził obserwację kilkunastu podejrzanych osób, delegując w tym celu

3 wywiadowców i 9 policjantów,

przebranych po cywilnemu. Rezultatem wywiadow było podejrzenie, że Pawłowski ukrywa się w Rzeczycu.

Na naradzie trzech komisarzy, biorących udział w pościgu, pp.: Nowaka, Ptasńskiego i Szewczyka, postanowiono wieczorem urządzić wyprawę na osadę Sochry.

Bandytów tam nie zastano. Jednak ze zrzędnego badania

małego swinka,

gospodarza, dowiedziano się, że obaj bandyci — Pawłowski i nieznanego nazwiska, nocować będą w chałupie gospodarza Kołodziejczyka.

Ruszono tam. W izbie nie było bandytów, lecz usłyszano podejrzane szmery

w stodole

i domysłono się, że tam nocują. Prawidłowa tyraliera rozsypana policjantów, tak, że o ewentualnej ucieczce nie mogło być mowy.

Komisarz Nowak, odważnie ruszając ku wrotom stodoly, krzyknął:

— Wychońcie z rekoma do góry — jesteście osaczeni!

Jednocześnie kilka smug światła z elektrycznych latarek padło na wrota otwarte wrota.

W odpowiedzi na wezwanie

gruchnęły strzały.

Kom. Nowak cofnął się. Pod nieprzerwanym ogniem bandytów, leżąc w tyralierze, urządzono walną naradę, w której wziął udział przybyły starosta rawski.

Urażono wezwać większe siły policji, a przedewszystkiem sprowadzić amunicję, której było stanowczo mało.

P. starosta wyruszył do Spąły i wkrótce powrócił, wioząc 300 ładunków i

karabin maszynowy.

W ciągu tego całego czasu bandyci strzelali, a policja nie odpowiadała.

Dopiero gdy przyszły posiłki i amunicja, otworzono ogień, raz jeszcze uprzednio wzywając bandytów do poddania się.

Wezwania te bezskutecznie powtarzano ilekroć następowała jakaś przerwa w strzelaniu — bandyci odpowiadali na to

śpiewem i wymyślaniem.

Dopiero około godz. 2-iej w nocy, po ostrzeleniu bandytów z kulomiotu, obleżeni prosili o wszczęcie pertraktacji.

Pawłowski oświadczył, że się poddaje i że wyjdzie na podwórze bez broni. Wkrótce też ukazał się we wrotach z rekoma do góry i na rozkaz położył się

na ziemi na znak.

Tak leżąc odpowiadał na pytania policyj. Dowiedziano się więc, że jego towarzysza posłała rewolwer i nie więcej jeszcze jak 20 nabołów, oraz karabin z kilkoma ładunkami.

Pawłowskiego zrewidowano,

zakuto ręce w kajdany i odtawiono pod eskortą na posterunek w Rzeczycu.

W czas jakiś potem powrócił jeden z eskortujących z meldunkiem, że bandyta w drodze rzucił się do ucieczki, nie zatrzymał się mimo nawoływań, wskutek czego kilkoma kulami, posłanymi w pościgu

został zabity.

Tymczasem drugi bandyta nie chciał się poddać. Po 3-ich godzinach pertraktacji, przerywanych strzałami, wystąpił do policji

z niezwykle prośbą.

Zażądał mianowicie, aby dano mu papier i ołówek, bo

chce oświadczyć o go chętnie i wyłomaczyć co go chętnie na drodze występu.

Zgodził się pisać na podwórzu, ale stawał warunek, że wyjdzie

z rewolwerem.

Sam nie będzie strzelał jeśli i ze strony policji nie padną strzały.

Po dłuższej naradzie zgodzono się na propozycję bandyty.

Już było jasno na dworze. Ustawiono na podwórzu

stolik i krzesło...

Bandyta, pełen rezygnacji, z rewolwerem w ręku, wyszedł ze stodoly...

Obejrzał się w koło po tyralierze policyjnej i zawołał z tragicznym śmiechem:

— Eh, już was przyszło do mnie lednego!

Potem zasiadł przy stoliku, położył rewolwer obok siebie i zaczął pisać.

Gdy skończył pierwszy arkusz, zwrócił się do policji, aby ktoś odebrał napisane i przejrzał, czy dość szczegółowo pisał, może będą jakieś pytania i t. d.

Odrzucił zapisany arkusz i rozpoczął pisać na drugim.

Położył

podpis na 7-iej z kolei stronie i oświadczył: „Skończyłem“, biorąc jednocześnie do ręki rewolwer.

W odpowiedzi rozległa się komenda:

„Gotul broni!“

„Gotul broni!“

„Gotul broni!“

„Gotul broni!“

„Gotul broni!“

„Gotul broni!“

„Gotul broni!“

„Gotul broni!“

„Gotul broni!“

„Gotul broni!“

„Gotul broni!“

„Gotul broni!“

„Gotul broni!“

„Gotul broni!“

„Gotul broni!“

„Gotul broni!“

„Gotul broni!“

„Gotul broni!“

„Gotul broni!“

„Gotul broni!“

„Gotul broni!“

„Gotul broni!“

„Gotul broni!“

„Gotul broni!“

„Gotul broni!“

po której kom. Ptasński zwrócił się do bandyty z wezwaniem podniesienia rąk do góry, gdyż w imieniu prawa jest aresztowany.

Bandyta zerwał się z krzesła, oparł się lewą ręką o stół — była to pozycja

zwierza gotulącego się do skoku —

dzikim wzrokiem powołał wokół i nagle twarz mu się zmieniła, ramionami

zatargało szlochanie...

Chciał coś powiedzieć, lecz tylko ręce oderwał od stołu, machnął nią beznadziejnie w powietrze i przyłożywszy rewolwer do piersi,

strzelił w serce.

Padł trupem. Stwierdzono, że była to ostatnia kula w rewolwerze.

Ustalono, że bandyta nazywał się Tadeusz Surowy lat 22, był również uciekinierem z więzienia w Przemyślu.

Taki epilog miał napad pod Spąły. W pościgu znakomicie przeprowadzonym, brali udział trzej komisarze policji, między których rozdzielone być powinny laury zwycięstwa, pp.: Nowak, Szewczyk i Ptasński.

Wielki prorok i apostoł wolności

współczesnych Indyi

Niewola 300 milionów Hindusów

ujarzmionych przez 100 tysięcy Anglików

Bierny bojkot najeźdźcy doprowadził szybko do triumfu, niż powstanie z bronią w ręku

Mahatma Gandhi jest najpopularniejszym człowiekiem współczesnych Indyi. Wokół jego imienia utworzył się

nimb świętości

i zarówno Buddyści jak i Muzułmanie widzą w nim posłannika bożego, który zeszedł na ziemię, aby uwolnić Hindusów z pod

przemocy angielskiej.

Działalność Mahatmy Gandhiego od dawna niepokoiła rząd brytyjski i

apostol separatyzmu

znalazł się w więzieniu.

Więziony prorok okazał się jednak znacznie niebezpieczniejszym niż propagator na wolności, więc administracja angielska niechęć stwarzała

mecczenista hinduskiego

wypuściła go na wolną stopę.

Gandhi jest zdecydowanym przeciwnikiem zbrojnej walki. W swej

„Nauce o nieczu“

twierdzi niezachwianie, iż wszelkie przemiany polityczne nie dzieją się nigdy przy pomocy

Oręza i siły brutalnej,

ale dojrzewają powoli w duszach ludzkich.

Słowo idea, jakże dojrzałe nie ma takiej siły, która by wstrzymała jej

zycielski pochód.

Dlatego wszelka

walka i niewola

są zgoda niepotrzebne i jawne

Trzysta milionów Hindusów przytkniętych jest siłą 100 tysięcy Anglików. Zestawienie tych sił jest wprost karykaturalne i nie da się absolutnie utrzymać, gdy w domach niewolniczych Hindusów rodzi się wola do samodzielnosci i szkielet w ich sercach strach przed

potęgą angielską.

Uważam, że prawo Toricellogo twierdzące, że przyroda nie znosi pustki, jest fałszywe. Wiadę że wielki uczonej nigdy nie miał pustki w kieszeni, która przyroda znosi doskonale.

Ponieważ jestem trochę jasnowidzący, widzę w naszych kieszeniach i zamkniętych torebkach pustkę. Dlatego więc z całym spokojem będę pisała o szaleństwach największego centrum mody. Albowiem pustka w kieszeni jest najlepszą kwarantanną, broniącą od elegancji zarazy, która się nazywa moda.

Przykładem więc ucho do aparatu radio i wśród rozmawiających pisków słyszysz muzykę „blues“ A więc — damozing w Desauville. Doskonale! Z niesmiertelnej dął dotądże do mnie pełen wysiłku głos. Wytebam słuch. Pani Vanderbildt ma dzisiaj ak samoty melonny kapelus z takimiż aigretami.

Zachwył rozpiera mi serce. O

Antuka.

Antuka.

Antuka.

Antuka.

Antuka.

Antuka.

Antuka.

Antuka.

Antuka.

Antuka.

Antuka.

Antuka.

Antuka.

Antuka.

Antuka.

Antuka.

Wrogów jednak nie należy przeklinać, ani działać na ich szkodę, ani życzyć im zła, a tem więcej zabijać.

Wszystko bowiem w świecie ma swe przeznaczenie, a

miłość

jest najwyzszem uczuciem, które zwycięża wszelkie nio.

Kto zna psychologię Hindusów, zrozumie łatwo, iż nauki nowego ich proroka są równie niebezpieczne jak otwarte nawoływanie do

buntu i powstania.

Przetłumaczone na pojęcie europejskie oznaczać one: nie zwracać uwagi na Anglików, nie przejmować się ich panowaniem, lekceważyć je i być swym własnemu tytułom.

W języku europejskim takie stanowisko oznacza

bierny bojkot.

w skutkach swych czysto materialnych doniosłościach nie powstanie z bronią w ręku.

Mahatma Gandhi cieszy się ogromną popularnością wśród swych współpatriotów, słows jego znajdują odzwierciedlenie w natchnieniu hinduskiej duszy, albowiem są wynikiem indyjskiej natchności i powszechnych tęsknot swego, samodzielnego tytułom.

Przed 30 jeszcze laty pobił Hindusi lekceważyli Anglików jako

razę słabą.

wesłana przez Burdę, by się wzmocniła tak szybko, że

stępn jak

rodzoni i powstanie

w kraju, obecnie słuchają, iż nie należy zwracać uwagi na „siły hinduskiego narodu“ a pewnego pięknego rana

nia się sam z kraju Wielkiego

Budki.

Radio w kwarantannie

Uważam, że prawo Toricellogo twierdzące, że przyroda nie znosi pustki, jest fałszywe. Wiadę że wielki uczonej nigdy nie miał pustki w kieszeni, która przyroda znosi doskonale.

Ponieważ jestem trochę jasnowidzący, widzę w naszych kieszeniach i zamkniętych torebkach pustkę. Dlatego więc z całym spokojem będę pisała o szaleństwach największego centrum mody. Albowiem pustka w kieszeni jest najlepszą kwarantanną, broniącą od elegancji zarazy, która się nazywa moda.

Przykładem więc ucho do aparatu radio i wśród rozmawiających pisków słyszysz muzykę „blues“ A więc — damozing w Desauville. Doskonale! Z niesmiertelnej dął dotądże do mnie pełen wysiłku głos. Wytebam słuch. Pani Vanderbildt ma dzisiaj ak samoty melonny kapelus z takimiż aigretami.

Zachwył rozpiera mi serce. O

Antuka.

Antuka.

Antuka.

Antuka.

Antuka.

Antuka.

Antuka.

Antuka.

Antuka.

Antuka.

Antuka.

Antuka.

Antuka.

Antuka.

Antuka.

Antuka.

Antuka.

Antuka.

DZIWNE PRZYGODY

STASKA WĄSIKA

napisał

Zdzisław Kieczyński

Streszczenie początku powieści

Piętnastoletni sierota, Stanisław Wąsik, idąc do Szkoły, walczył na froncie francuskim, a po wyłączeniu się z ran na wojnie, został do austriackiego pułku ulanów, stamtąd do Legii Polskiej. Po kon-

tracji, poprzec legijny czeskie,

— Nie odjeżdżajcie. Nie zosta-

two tej dzicy!

A żołnierze jechali stępa, w

gluchem milczeniu, w jakiejś

twierdzy, bolesnej zawziętości.

Na przebież szwadronu raz po raz słychać było spokojny, a

le surowy głos rotmistrza:

— Z drogi! Z drogi!

I sygnaliści, jadący tuż za do-

wódcą oddziału, przed porucznikiem Kofubą, komenderującym

pierwszym plutonem, raz po raz

zmuszeni byli nawoływać:

— Z drogi!

ki, lustrujący plutony, jakos się

zmienili...

Nie umiał sobie pręty zdać

sprawy z tej zmiany, tylko czuł,

że jakiś szereg w rytmach do-

wódcy, coś narazie zupełnie

nieuchwytnego, udeżyło jego

wzrok.

Rychło zrozumiał.

Rotmistrz ukroczył, był prze-

gląd szwadronu, rozwiniętego

wzdłuż gościńca. Judąc mimo

że spotkać człowieka: niechciał, o-

puszczenie... Teraz jednak prze-

konął się, że jest jeszcze coś gor-

szego: upokorzenie!

Bo gdyby to przyszło się co-

fać przed bitną, regularną ar-

mją, doskonale wyćwiczoną, peł-

na moralnej siły i poczucia

czci żołnierskiej! — Gdzież tam!

Było zupełnie inaczej...

Front polski nie szalał się

pod naciskiem nieprzyjaciela, wy-

przez surowych wojennych ko-

misarzy.

Szło to wszystko niepowstrzy-

manie, jak pożar, trzymające

szaloną dyscypliną sowiecką, a

więcej jeszcze — strachem.

